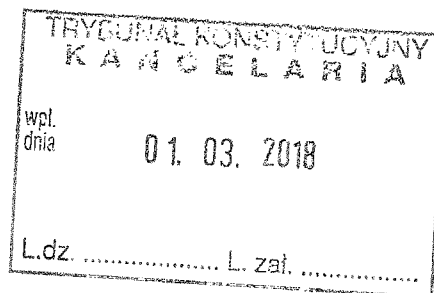




SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt K 13/17
BAS-WAKU-2322/17

Warszawa, 1 marca 2018 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam stanowisko w sprawie wniosku grupy posłów z 22 czerwca 2017 r. (sygn. akt K 13/17), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.) **jest niezgodny** z art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji oraz z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym **postępowanie należy umorzyć** w pozostałym zakresie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało wszczęte wnioskiem z 22 czerwca 2017 r., w którym grupa posłów reprezentowanych przez posła Bartłomieja Wróblewskiego (dalej: wnioskodawcy) zakwestionowała konstytucyjność art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.; dalej: ustawa o planowaniu rodziny, u.p.r.), określające eugeniczne przesłanki dopuszczalności przerywania ciąży.

2. Przedmiotem kontroli jest art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o planowaniu rodziny.

Zgodnie z art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.r.: „Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie przez lekarza, w przypadku gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”. W myśl natomiast 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r.: „W przypadkach określonych w ust. 1 pkt 2 przerwaniu ciąży jest dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej (...)”.

Zaskarżone przepisy określają tzw. przesłankę eogeniczną, czyli stan, w którym badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Przesłanka ta została wprowadzona przez art. 1 pkt 5 ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 139, poz. 646). Stanowi jedno ze znamion negatywnych współtworzących typ czynu zabronionego przerywania ciąży za zgodą kobiety, określony w art. 152 kodeksu karnego (ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, tj. Dz. U. 2017, poz. 2204 ze zm.; dalej także: k.k.), który chroni życie człowieka w prenatalnej fazie rozwoju. Zgodnie z jego brzmieniem: „§ 1. Kto za

zgoda kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy lub ją do tego nakłania.

§ 3. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 lub 2, gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

II. Zarzuty wnioskodawców

Wnioskodawcy wnoszą o stwierdzenie niezgodności art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o planowaniu rodziny z art. 30 Konstytucji ze względu na to, że w ich ocenie przepisy te legalizują praktyki eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nienarodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka. Skarżony przepis, zdaniem wnioskodawców, dopuszcza selekcję i pozbawianie życia ze względu na domniemane defekty ludzi, a tym samym prowadzi do negacji wartości życia ludzkiego i zaprzecza godności człowieka (wniosek, s. 16). Praktyki eugeniczne mające na celu przeprowadzanie genetycznej selekcji przed urodzeniem są sprzeczne z godnością człowieka, zasadą niedyskryminacji z powodu dziedzictwa genetycznego, prawem do życia oraz stanowią zagrożenie dla innych praw jednostki (wniosek, s. 15). Legalizacja zabiegu przerywania ciąży wyłącznie z uwagi na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w sposobie rozstrzygnięcia konfliktu między obowiązkiem ochrony życia dziecka poczętego a realizacją wolności kobiety i ochroną jej komfortu psychicznego (wniosek, s. 17). W ocenie wnioskodawców, kwestionowany przepis służy wspieraniu postaw eugenicznych, a nie ochronie kobiety ciężarnej, ze względu na aksjologiczną nieracjonalność w ustaleniu terminu dopuszczalności przerywania ciąży. Terminacja w przypadku wystąpienia prawdopodobieństwa upośledzenia bądź choroby dziecka poczętego jest bowiem dopuszczalna aż do chwili osiągnięcia przez nie zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, natomiast w sytuacji poczęcia dziecka w wyniku czynu zabronionego – jedynie do 12 tygodnia ciąży. Ochrona przed negatywnymi stanami emocjonalnymi, jakich doświadczałyby

matka w pierwszej sytuacji uznana została zatem za wartość wyższą niż ochrona przed negatywnymi stanami emocjonalnymi doświadczanymi przez matkę w drugim przypadku (wniosek, s. 17). Jak wynika z uzasadnienia wnioskodawców, skarżony przepis art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.r. dopuszcza stosowanie niedozwolonego różnicowania wartości życia ludzkiego, bezwzględnie i zupełnie uchyla ochronę prawną płodu. W powiązaniu z innymi przepisami ustawy o planowaniu rodziny tworzy system nacisku na przerwanie podejrzanej o defekt ciąży (choćby realizowanego groźbą rażąco wygórowanej odpowiedzialności deliktowej) oraz wspierania i finansowania ze środków publicznych czynności nakierowanych na unicestwienie płodu (wniosek, s. 17)

W przypadku nieuwzględnienia wyżej przedstawionego zarzutu, wnioskodawcy formułują zarzut niezgodności zaskarżonych przepisów z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 oraz z art. 38 w związku z 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez to, że legalizują one praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację. Jak podnoszą wnioskodawcy, przepis art. 4a ust. 2 u.p.r. dokonuje zasadniczego zróżnicowania płodów ludzkich pod względem ich ochrony. W przypadkach występowania dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu następuje całkowite uchylenie ochrony życia płodu ludzkiego w stosunku do płodów pozbawionych cech embriopatologicznych, co stanowi wspieraną finansowo przez państwo legalizację zamachów umyślnych na życie dziecka (wniosek, s. 24). Ponadto, wskazane w przepisach ustawy o planowaniu rodziny przesłanki dopuszczalności przerwania ciąży istotnie różnicują zakres ochrony życia ludzkiego przed urodzeniem w aspekcie temporalnym. W zależności od tego, czy człowiek w fazie prenatalnej postrzegany jest jako zdrowy czy też dotknięty upośledzeniem albo chorobą, wskazana została inna długość okresu, w którym możliwe jest dokonanie przerwania ciąży. Skarżony przepis dokonuje legalizacji selektywnego i umyślnego pozbawiania życia człowieka bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości konstytucyjnej. Nie można uzasadniać aborcji eugenicznej ani względami poprawy jakości przekazywanej informacji genetycznej, ani też powodami społecznymi lub osobistymi, leżącymi po stronie rodziców dziecka (wniosek, s. 25).

Skarżone przepisy zdaniem wnioskodawców naruszają nadto art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 i w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego. W ocenie wnioskodawców, analiza uzasadnień aborcji eugenicznej nie pozwala na ich przyporządkowanie do żadnej z wartości, zasad i praw konstytucyjnych w stopniu uniemożliwiającym przyjęcie, że plasują się one wyżej w konstytucyjnej hierarchii dóbr niż wartość życia ludzkiego (wniosek, s. 27). Ponadto, zdaniem wnioskodawców, art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.r. nie określa adekwatnie i precyzyjnie znamion przestępstwa przerwania ciąży ustanowionego w art. 152 kodeksu karnego. Termin „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” nie jest wystarczająco precyzyjnie określony w ustawie. Tak określone materialne znamiona przestępstwa są, w ocenie wnioskodawców, w wysokim stopniu niejasne, ponieważ umożliwiają przerwanie ciąży także w sytuacji braku spełnienia przesłanek, wyłącznie w oparciu o błędną diagnozę (prawdopodobieństwo), a przede wszystkim tworzą szerokie pole do subiektywnej interpretacji, czy stopień prawdopodobieństwa jest „duży” a upośledzenie może być „znaczące” i „nieodwracalne”. „Zaskarżone przepisy z uwagi na ich subiektywne uzasadnienie i obiektywną nieokreśloność zagrażają nie tylko dziecku, ale także lekarzowi narażając go na nieuzasadnione ryzyko odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej, cywilnej i pracowniczej” (wniosek, s. 29).

III. Analiza formalnoprawna

1. Na wstępie przeprowadzania analizy formalnoprawnej należy zauważyć, że ustawa o planowaniu rodziny była już przedmiotem oceny ze strony Trybunału Konstytucyjnego. W orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał formalnie orzekł w sprawie zgodności ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 139, poz. 646, dalej: ustawa o zmianie ustawy o planowaniu rodziny) z przepisami konstytucyjnymi pozostawionymi w mocy na podstawie art. 77 Ustawy Konstytucyjnej z dnia

17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 84 poz. 426; ze zm.). Przedmiotem kontroli były przepisy art. 1 pkt 2, pkt 4 lit.b i c, pkt 5 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny w zakresie dotyczącym art. 4a ust. 1 pkt 4, art. 2 pkt 1 i 2 oraz art. 3 pkt 1, 2 i 4 ustawy o planowaniu rodziny. Zaznaczyć należy, iż Trybunał nie oceniał wszystkich ustawowych przesłanek dopuszczalności przerwania ciąży. Stosownie do przedstawionego mu wniosku, orzekał w sprawie przesłanki dopuszczalności przerwania ciąży ze względu na ciężkie warunki życiowe oraz trudną sytuację osobistą kobiety ciężarnej (art. 4a ust. 1 pkt 4 ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny). Skarżony przepis Trybunał uznał za niezgodny z przepisami konstytucyjnymi, gdyż w podjętym przez ustawodawcę rozstrzygnięciu kolizji wartości konstytucyjnych naruszona została zasada proporcjonalności oraz nie spełniony wymóg adekwatnego określenia kryteriów dopuszczalności naruszenia wartości konstytucyjnej. Trybunał wypowiedział się za istnieniem w tych okolicznościach ochrony prawnej nienarodzonego dziecka, pomimo iż obowiązujące w czasie orzekania przepisy konstytucyjne nie zawierały przepisu odnoszącego się bezpośrednio do ochrony życia człowieka. W uzasadnieniu orzeczenia powołał się na zasadę państwa prawa, wywodząc, że życie ludzkie, również w fazie prenatalnej, ma charakter wartości konstytucyjnej podlegającej ochronie. W konsekwencji zapadłego orzeczenia art. 4a ust. 1 pkt 4 został uchylony. Związany granicami wniosku inicjatorów postępowania Trybunał Konstytucyjny nie wypowiadał się natomiast w kwestii pozostałych przesłanek. Brak jest zatem podstaw do stawiania tezy o „potwierdzeniu” czy „uznaniu” zgodności z przepisami konstytucyjnymi tych przepisów ustawowych, które dopuszczają przerwanie ciąży ze wskazań medycznych, eugenicznych czy kryminalnoprawnych. Przepisy te nie były bowiem przedmiotem zaskarżenia. W związku z powyższym, należy stwierdzić, że ocena konstytucyjności przesłanki eugenicznej jest dopuszczalna.

2. Zgodnie z *petitum* wniosku przedmiot zaskarżenia został ujęty w następujące grupy ze względu na rodzaj stawianych zarzutów:

- art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. jest niezgodny z art. 30 Konstytucji przez to, że w ich ocenie przepisy te legalizują praktyki

eugeniczne w stosunku do dziecka jeszcze nienarodzonego, odmawiając mu tym samym poszanowania i ochrony godności człowieka,

- art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 30, z art. 31 ust. 3 oraz z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji przez to, że legalizują one praktyki eugeniczne w zakresie prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego oraz uzależniają ochronę prawa do życia dziecka jeszcze nie urodzonego od jego stanu zdrowia, co stanowi zakazaną bezpośrednią dyskryminację,

- art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. jest niezgodny z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 2 i art. 42 Konstytucji przez to, że legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej oraz posługują się nieokreślonymi kryteriami tej legalizacji, naruszając w ten sposób gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

3. W odniesieniu do drugiego ze stawianych w piśmie procesowym zarzutu należy zwrócić uwagę, że został sformułowany alternatywnie. Zgodnie z intencją wnioskodawców, powinien być rozpatrzony w razie nieuwzględnienia zarzutu niezgodności z art. 30 Konstytucji (wniosek, s. 1).

Ponadto, w przypadku drugiego zarzutu, wzorcem kontroli wnioskodawcy uczynili art. 30 Konstytucji jako przepis związkowy względem art. 38 Konstytucji. W uzasadnieniu brak jest jednak argumentacji na poparcie stawianego zarzutu. Wnioskodawcy koncentrują się jedynie na umotywowaniu zarzutów w zakresie art. 38 Konstytucji. W związku z tym, że zarzut ma charakter alternatywny, nie będą mogły zostać uwzględnione dowody na poparcie niezgodności kwestionowanych przepisów z art. 30 Konstytucji, przedstawione w odniesieniu do pierwszego zarzutu.

Podobnie, w uzasadnieniu trzeciej grupy zarzutów wnioskodawcy wskazali w konkluzji na naruszenie art. 38 w związku z art. 30 Konstytucji. Natomiast przytoczony wzorzec kontroli nie występuje w *petitum* wniosku i nie została w stosunku do niego przedstawiona odpowiednia argumentacja na poparcie zarzutów. Z uwagi na brak stosownego uzasadnienia wyłączona zostaje możliwość zastosowania w tym przypadku zasady *falsa demonstratio non nocet*.

Należy zauważyć, że w *petitum* pisma procesowego wnioskodawcy stawiają zarzut niezgodności z art. 42 Konstytucji. Natomiast przedstawione w uzasadnieniu

argumenty pozwalają przyjąć, że wnioskodawcy uznają art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. za niezgodne jedynie z art. 42 ust. 1 Konstytucji, wyrażającym zasadę *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege*. W ten sposób określony wzorzec kontroli będzie przedmiotem dalszej analizy przeprowadzonej w stanowisku Sejmu. W związku z poczynionymi ustaleniami, należy przyjąć, że wnioskodawcy wskazują na naruszenie wymogu dostatecznej określoności przepisów represyjnych (art. 38 w związku z art. 2 i w związku z art. 42 ust. 1 Konstytucji). Stawiany zarzut odnosi się do użytych w art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.r. terminów: „duże” w odniesieniu do prawdopodobieństwa, „prawdopodobieństwo”, jako brak pewności, oraz „ciężkie” i „nieodwracalne” upośledzenie, co czyni, w ich ocenie, opisane w nim znamiona przestępstwa z art. 152 k.k. w wysokim stopniu niejasne, dające szerokie pole do subiektywnej interpretacji. Natomiast nie przedstawiają przykładów orzecznictwa, z którego wynikałby problem w interpretacji wskazanych przesłanek. Analiza dorobku orzeczniczego wskazuje, że wykładnia przepisów kwestionowanych przez wnioskodawców nie budzi zasadniczych wątpliwości sądów (zob. wyroki SN z: 12 czerwca 2008 r., sygn. akt III CSK 16/08; 6 maja 2010 r., sygn. akt II CSK 580/09; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 4 lipca 2008 r., sygn. akt I ACa 278/08). W konsekwencji powyższych ustaleń należy uznać stawiany zarzut za nienależycie uzasadniony.

Sąd konstytucyjny związany jest z zarzutami sformułowanymi w piśmie procesowym, pochodzącym od podmiotu uprawnionego do inicjowania postępowania. Niemniej zarzuty te podlegają rozpatrzeniu tylko wtedy, gdy zostały należycie uzasadnione. Zgodnie z art. 47 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK) wniosek powinien zawierać uzasadnienie postawionego zarzutu, ze wskazaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie. Jak konsekwentnie podkreśla w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, prawidłowe pismo inicjujące postępowanie przed Trybunałem powinno zawierać szczegółową i precyzyjną juretryczną argumentację uprawniającą stawiane zarzuty (zob. np. postanowienia TK z: 17 listopada 2011 r., sygn. akt Ts 40/11; 2 lutego 2012 r., sygn. akt Ts 93/11). „Wobec respektowania generalnej zasady, jaką jest domniemanie konstytucyjności aktu normatywnego, samo wskazanie w *petitum* wzorca kontroli, bez szczegółowego odniesienia się w uzasadnieniu do kwestionowanej regulacji prawnej lub lakoniczne sformułowanie zarzutu

niekonstytucyjności nie może zostać uznane za «uzasadnienie postawionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie» w rozumieniu przepisów regulujących postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. W świetle utrwalonej praktyki orzeczniczej wymóg ten należy rozumieć jako nakaz odpowiedniego udowodnienia zarzutów stawianych w kontekście każdego wskazanego wzorca kontroli” (postanowienie TK z 21 stycznia 2015 r., sygn. akt K 13/13).

Brak realizacji przez wnioskodawcę powyższego obowiązku skutkuje koniecznością umorzenia postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, w odniesieniu do zarzutów, które nie zostały dostatecznie uzasadnione.

4. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego art. 30 ustawy zasadniczej wielokrotnie był przywoływany jako samodzielny wzorzec kontroli (zob. przykładowo wyroki TK z: 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00; 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02; 5 marca 2003 r., sygn. akt SK 56/04; 7 lutego 2006 r., sygn. akt SK 45/04). Stwierdzenie niezgodności z art. 30 Konstytucji następuje jednak w sytuacjach ewidentnego wkroczenia przez ustawodawcę w sferę najbardziej podstawowych atrybutów osobowych człowieka (zob. wyroki TK z: 8 listopada 2001 r., sygn. akt P 6/01; 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07). Jak stwierdził Trybunał w wyroku z 15 października 2002 r. (sygn. akt SK 6/02) co do samej zasady, godność ludzka może być traktowana jako samoistny wzorzec konstytucyjny. „Na tle art. 30 Konstytucji sytuacja, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, byłby «zastępowalną wielkością», a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci, lub zarzut «ustawowego odpodmiotowienia-urzeczowienia» - mogą być uznane co do zasady za naruszenie godności”. Wnioskodawcy, w odniesieniu do pierwszego zarzutu, wskazali art. 30 Konstytucji w charakterze samodzielnego wzorca kontroli. Jednak z uzasadnienia wniosku wynika, że zarzut naruszenia ochrony godności człowieka jest wiązany z naruszeniem prawa do ochrony życia, dlatego w przeprowadzonej analizie zgodności uwzględniony został zmodyfikowany wzorzec kontroli w postaci art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji.

IV. Wzorce kontroli

1. Wnioskodawcy w charakterze wzorca kontroli wskazują zasadę poszanowania godności człowieka wyrażonej w art. 30 Konstytucji. Zgodnie z jego treścią: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Godność człowieka przynależy do pojęć aksjologicznych, a tym samym definiowana jest różnie, w zależności od ogólnego systemu religijnego bądź filozoficznego, w ramach którego występuje. Pluralizm tych systemów powoduje wielorakość ujmowania pojęcia godności (zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 30, s. 32). Nie zostało ono zdefiniowane zarówno w samej Konstytucji, jak i w orzecznictwie sądowym oraz nauce prawa. Godność traktowana jest w Konstytucji jako dobro przyrodzone i niezbywalne, stanowiące źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Uznanie godności za dobro przyrodzone oznacza akceptację dla jej prawnonaturalnego charakteru i nadrzędności w stosunku do woli ustawodawcy (por. wyroki TK z: 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99; 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02) oraz przynależności każdej osobie ludzkiej niezależnie od etapu rozwoju jej życia (zob. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96). Trybunał Konstytucyjny wskazywał, że „Konstytucja w całości swych postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnieniu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II Konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka” (wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98). Zasada godności orientuje całą Konstytucję na osobę człowieka i stanowi podstawę konstytucyjną całego porządku konstytucyjnego, jest źródłem, fundamentem i zasadą tego porządku (zob. wyrok TK z 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09).

Nadanie przez ustrojodawcę godności charakteru niezbywalnego oznacza, że nie można człowieka jej pozbawić, a on sam nie może się jej zrzec (zob. wyrok TK z 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01). Zgodnie z treścią art. 30 Konstytucji,

z zasady godności wywodzą się wszelkie prawa i wolności konstytucyjne jednostki. Twierdzenie to pozwala uznać, że prawa i wolności przysługują istocie ludzkiej nie z faktu przyznania ich przez organ państwowy ani nie opierają się na nienazwanej abstrakcyjnej podstawie, ale wywodzą się z określonej, właściwej każdemu człowiekowi cechy, którą jest godność (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 214).

Ustrojodawca formułuje zasadę nienaruszalności godności, z której wynika zakaz podejmowania działań mogących ją naruszyć lub choćby tylko ograniczyć. Władze publiczne są nie tylko zobligowane do poszanowania godności, tj. nienaruszania swoimi działaniami, lecz także do jej ochrony, a więc do stworzenia systemu procedur, prawnych nakazów i zakazów zapobiegających wszelkim jej naruszeniom i zagrożeniom. Trybunał Konstytucyjny, analizując zasadę nienaruszalności godności, stwierdził: „Będąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności” (wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00).

Przedmiotem prawa do godności jest stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale – przede wszystkim – by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił tylko instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów. Zauważyć trzeba, że ani orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, ani doktryna prawa konstytucyjnego nie wypowiedziały ostatecznego zdania co do znaczenia formuły godności człowieka (zob. K. Działocha, *Idee przewodnie wolności i praw jednostki w procesie uchwalania Konstytucji RP* [w:] *Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP. T. 1. Idee i zasady przewodnie konstytucyjnej regulacji wolności i praw jednostki w RP*, red. M. Jabłoński, Warszawa 2010, s. 17). Sam Trybunał przyznaje, że potrzebna jest „znaczną powściągliwość w treściowym precyzowaniu godności” (wyrok TK z 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05). Możliwe jest jednak wyodrębnienie

pewnych dziedzin, gdzie związek godności człowieka ze szczegółowymi prawami czy wolnościami rysuje się z wyrazistością (zob. M. Granat, *Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i norma prawna*, „Państwo i Prawo” 2014, z. 8, s. 4). Będą to takie dziedziny jak: ochrona życia ludzkiego, materialne warunki bytowania człowieka, integralność fizyczna i integralność intelektualna człowieka, prywatności człowieka.

2. Wnioskodawcy wskazują na możliwość naruszenia przez przepisy stanowiące przedmiot kontroli art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. A zatem kolejnym wzorcem kontroli jest prawo do ochrony życia w kontekście zasady proporcjonalności.

Zgodnie z art. 38 Konstytucji „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Życie ludzkie potwierdzone jest w przytoczonym przepisie i stanowi zasadniczą wartość konstytucyjną, zaś państwo w sposób bezpośredni powołane zostaje do jego ochrony. Jedną z obszerniejszych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego odnoszących się *explicite* do art. 38 Konstytucji był wyrok z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07). Trybunał podkreślił wówczas, iż: „Życie ludzkie stanowi wartość o randze najwyższej w naszej cywilizacji i kulturze prawnej. Wartość dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, nie podlega przy tym, na gruncie Konstytucji, różnicowaniu. W polskim i zagranicznym orzecznictwie konstytucyjnym podkreśla się rangę prawa do prawnej ochrony życia jako podstawowego prawa jednostki, warunkującego posiadanie i realizację wszelkich innych praw i wolności. Znaczenie prawa do życia wykracza jednak poza tak rozumiany kontekst indywidualno-podmiotowy”. Należy go w pierwszym rzędzie rozumieć jako zakaz pozbawiania człowieka życia (wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98).

Z przedstawionego ujęcia przepisu art. 38 Konstytucji wynika, że ustrojodawca nie tyle formułuje prawo podmiotowe jednostki w postaci prawa do życia – co jest raczej kategorią filozoficzną lub teologiczną – lecz prawo do prawnej ochrony życia. Wykracza poza rozumienie go jako wyłącznie obowiązek zapewnienia jednostce określonego zakresu zdolności do działania i prywatnej sfery życia, w którą państwo nie może ingerować. Przeciwnie, jego odpowiednikiem powinny być wszelkie pozytywne działania państwa, dokonywane w określonych formach prawnych, a stwarzające zarówno prawne, jak i faktyczne instytucje i stany, zmniejszające lub eliminujące zagrożenia życia ludzkiego. Na ten aspekt znaczenia

ochrony prawnej życia zwraca także uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 23 marca 1999 r. (sygn. akt. K 2/98), w którym wywiódł, że niezależnie od „obronnej” treści prawa do życia, z art. 38 Konstytucji wynika także zobowiązanie władz publicznych do podejmowania działań służących ochronie życia. Zgodnie ze stanowiskiem zaprezentowanym przez sąd konstytucyjny w wyroku z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07) we wskazanym, pozytywnym aspekcie prawa do ochrony życia, mieszczą się - uznawane także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz innych europejskich sądów konstytucyjnych – pozytywne obowiązki państwa. Z kolei w orzeczeniu z 28 maja 1997 r., (sygn. akt K 26/96) Trybunał stwierdził, że ochrona życia ludzkiego nie może być rozumiana wyłącznie jako ochrona minimum funkcji biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancje prawidłowego rozwoju, a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej, właściwej dla danego wieku rozwojowego (etapu życia). Podkreśla również, że ochrona życia ludzkiego pozostaje także w ścisłym związku z klauzulą demokratycznego państwa prawnego, którą – co należy podkreślić – zawiera także obecnie obowiązująca Konstytucja. Trybunał dodaje, że: „Państwo takie realizuje się bowiem wyłącznie jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowionych w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka, jako podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początku jego powstania”.

Wprowadzanie jakichkolwiek ograniczeń analizowanego prawa, niezależnie od tego, że musi być dokonywane zgodnie z ogólnymi regułami z art. 31 ust. 3, wymaga jednak – z uwagi na szczególny charakter wartości, o której traktuje – równie szczególnej rozwagi (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 38, s. 200). Zdaniem Trybunału, dotyczy to po pierwsze przesłanki „konieczności” tam występującej, która musi być interpretowana szczególnie restryktywnie, w kierunku zbieżnym z kryterium „absolutnej konieczności”, a po drugie względy na ochronę dóbr, usprawiedliwiających ograniczenie analizowanego prawa musiałyby spełniać

wymóg „symetrii dóbr: poświęcanego i ratowanego” (wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07).

3. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Istotą unormowania zawartego w cytowanym przepisie konstytucyjnym jest wyznaczenie granic ingerencji władzy publicznej w sferę wolności i praw konstytucyjnych (tzw. granic ograniczeń) poprzez ogólne określenie przesłanek, których spełnienie jest konieczne do wprowadzenia ograniczeń praw i wolności jednostki. Został on skonstruowany z trzech części, z których pierwsza to: ustalenie przesłanki formalnej (wymóg ustawowej formy ograniczeń); druga: określenie przesłanek materialnych (poprzez specyfikację pojęcia „interesu publicznego”) oraz trzecia: wskazanie maksymalnych granic dla wprowadzania ograniczeń (nakaz szanowania zasady proporcjonalności oraz zakaz naruszania „istoty” praw i wolności (L. Garlicki, K. Wojtyczek [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz II*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 31, s. 72). Jest to przepis zawężający zakres zastosowania wolności i praw konstytucyjnie zagwarantowanych i tym samym musi być interpretowany zgodnie z zasadami wykładni wyjątków, w szczególności przy uwzględnieniu zakazu rozszerzającej interpretacji jego postanowień.

Granica dla wprowadzenia ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności są zatem przesłanki „konieczności”, dopuszczalności w „demokratycznym państwie” oraz zakazu naruszania „istoty wolności i praw”.

Z uzasadnienia wnioskodawców wynika, iż z treści art. 31 ust. 3 Konstytucji wyprowadza on zasadę proporcjonalności. W orzecznictwie sądu konstytucyjnego nie budzi wątpliwości, że wspomniany przepis statuuje w sposób w pełni samodzielny i całościowy zasadę proporcjonalności (wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., sygn. akt P 2/98). Świadczy o tym jego treść, która wskazuje, że ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności mogą być ustanawiane tylko wtedy, „gdy są konieczne w demokratycznym państwie”. W ocenie TK zasada proporcjonalności „Z

jednej strony stawia [...] przed prawodawcą każdorazowo wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby dokonania w danym stanie faktycznym ingerencji w zakres prawa bądź wolności jednostki. Z drugiej zaś winna być ona rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów. Ponadto chodzi tu o środki niezbędne, w tym sensie, że chronić będą określone wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności ulegną ograniczeniu. Ingerencja w sferę statusu jednostki musi więc pozostawać w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do celów, których ochrona uzasadnia dokonane ograniczenie. [...] «Konieczność», którą wyraża art. 31 ust. 3 Konstytucji mieści więc w sobie postulat niezbędności, przydatności i proporcjonalności *sensu stricto* wprowadzanych ograniczeń” (wyrok TK z 12 stycznia 1998 r., sygn. akt P 2/98).

Z powyższego orzeczenia wynika, że dla oceny, czy doszło do naruszenia zasady proporcjonalności, konieczne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto*. Te trzy kryteria stosowane powinny być do konkretnych unormowań odnoszących się do poszczególnych typów wolności i praw jednostki. Trybunał wskazuje tym samym, że zasada proporcjonalności ma charakter relatywny, bo różnicuje zakres dopuszczalnej ingerencji w zależności od tego, jakie wolności bądź prawa stają się przedmiotem tej ingerencji (orzeczenie TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/94). W orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się, im cenniejsze jest dobro ograniczane i wyższy jest stopień tego ograniczenia, tym cenniejsza musi być wartość uzasadniająca ograniczenia (wyrok TK z 25 lipca 2013 r., sygn. akt P 56/11).

Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw opiera się na założeniu, że każda wolność bądź prawo posiada pewien podstawowy czy minimalny zakres treściowy, którego usunięcie zniweczy faktyczne jej istnienie. Nie może prowadzić do całkowitego wydrążenia ich z rzeczywistej treści i pozostawienia tylko pozoru ich obowiązywania (L. Garlicki, K. Wojtyczek, *op.cit.*, s. 96). Należy zauważyć, że w swoim orzecznictwie TK zajmował się koncepcją „istoty wolności i praw”, wskazując, iż „w treści każdego z konstytucyjnych praw i wolności zawierają się pewne elementy podstawowe, istnienie których jest konieczną przesłanką

zachowania przez to prawo lub wolność swej konstytucyjnej tożsamości” (orzeczenie TK z 17 lipca 1996 r., sygn. akt K 8/96).

4. Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji statuuje fundamentalną w demokratycznym państwie prawnym zasadę równości. Zgodnie z jego brzmieniem: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Konstytucyjna zasada równości wobec prawa ujęta w art. 32 ust. 1 wyraża nakaz, aby wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, były traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących jak i faworyzujących. W orzecznictwie TK przyjmuje się, że: „Równość oznacza akceptację różnego traktowania przez prawo różnych podmiotów (adresatów norm prawnych), bo równe traktowanie przez prawo tych samych podmiotów pod pewnym względem oznacza z reguły różne traktowanie tych samych podmiotów pod innym względem. [...] różne traktowanie przez prawo określonych grup (klas) podmiotów powinno być jednak uzasadnione w tym sensie, że musi być oparte na uznanych kryteriach oceny klasyfikacji różnicującej podmioty prawa” (orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87; wyrok TK z 6 maja 1998 r., sygn. akt K 37/97).

W orzecznictwie konstytucyjnym podkreśla się konieczność badania kontekstu zastosowania zasady równości. „Równość w rozumieniu konstytucyjnym nie ma charakteru abstrakcyjnego i absolutnego, funkcjonuje zawsze w pewnym kontekście sytuacyjnym i musi odnosić się do nakazów (zakazów) lub uprawnień przynależnych określonym jednostkom (ich grupom) w porównaniu ze statusem innych jednostek (grup). Postulat równości nie może być utożsamiany z nakazem identyczności praw wszystkich jednostek nie tylko z tego względu, że każda regulacja prawna w istocie wprowadza zróżnicowanie między podmiotami. Nakaz identycznego ukształtowania uprawnień czy obowiązków wszystkich jednostek w warunkach obiektywnie istniejących zróżnicowań o charakterze naturalnym (np. cech osobowościowych jednostek) czy faktycznym (sytuacyjnym, np. miejsce jednostki w społeczeństwie) kolidowałby niejednokrotnie z zasadą sprawiedliwości społecznej, a także z zasadą racjonalnego ustawodawcy. A zatem dopóki zróżnicowania odpowiadają obiektywnie istniejącym różnicom między adresatami norm prawnych, nie mamy do czynienia z naruszeniem zasady równości. Problem naruszenia tej zasady powstaje wówczas, gdy wprowadzone do systemu prawnego

zróźnicowania dotyczą podmiotów podobnych. Kluczowe dla oceny, czy doszło do naruszenia konstytucyjnej zasady równości, jest więc zawsze ustalenie cechy istotnej, która przesądzałaby o uznaniu określonych (porównywanych) podmiotów za podobne lub odmienne. Jeśli wynik tego ustalenia prowadzi do wniosku, że porównywane podmioty są podobne, wówczas konieczne staje się zbadanie, czy wprowadzenie zróźnicowania jest uzasadnione. Zróźnicowanie podmiotów prawa charakteryzujących się wspólną cechą istotną jest bowiem dopuszczalne (i nie narusza zasady równości) pod warunkiem *sine qua non* jasno sformułowanego kryterium (stanowiącego podstawę zróźnicowania), które można w świetle zasad i wartości konstytucyjnych uzasadnić odpowiednio przekonującymi argumentami” (wyrok TK z 23 marca 2010 r., sygn. akt SK 47/08).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego został ustalony katalog warunków, które w świetle zasady równości musi spełniać kryterium stanowiące podstawę zróźnicowania. Po pierwsze, musi mieć ono charakter relewantny, a zatem musi pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, i służyć realizacji tego celu i treści. Kryterium to musi mieć zatem charakter racjonalnie uzasadniony, a nie arbitralny (zob. orzeczenie TK z 12 grudnia 1994 r., sygn. akt K 3/94). Po drugie, kryterium to musi mieć charakter proporcjonalny. Waga interesu, któremu ma służyć zróźnicowanie sytuacji adresatów normy, musi więc pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych. Po trzecie, kryterium to musi pozostawać w związku z zasadami, wartościami i normami konstytucyjnymi uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych (zob. np. wyrok TK z 23 października 1995 r., sygn. akt K 4/95). Niespełnienie tych warunków świadczy o tym, że dokonane przez prawodawcę zróźnicowanie jest niedopuszczalne (wyrok TK z 23 marca 2010 r., sygn. akt SK 47/08).

Artykuł 32 ust. 2 Konstytucji wprowadza zakaz dyskryminacji. Nie określa jednak cech, ze względu na które można dokonać różnicowania sytuacji prawnej podmiotów. Ale wskazuje, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 23 października 2001 r. (sygn. akt K 22/01): „Art. 32 stanowi całość normatywną. Ust. 1 wymienionego artykułu formułuje w sposób ogólny zasadę równości jako normę konstytucyjną adresowaną do

wszelkich organów władzy publicznej – zarówno do organów stosujących prawo jak i do organów stanowiących prawo. Ust. 2 precyzuje bliżej znaczenie konstytucyjnej zasady równości. Po pierwsze, art. 32 ust. 2 wyraża uniwersalny charakter równości, nakazujący jej przestrzeganie we wszystkich sferach życia – zarówno w życiu politycznym, społecznym jak i gospodarczym. Po drugie, art. 32 ust. 2 określa granice dopuszczalnych różnicowań podmiotów prawa. W myśl tego przepisu żadne kryterium nie może stanowić podstawy dla różnicowań niesprawiedliwych, dyskryminujących określone podmioty”. Trybunał Konstytucyjny podtrzymał powyższe tezy w wyroku z 25 listopada 2010 r. (sygn. akt K 27/09) oraz podkreślił, że: „Prawo do równego traktowania wyrażone w art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz zakaz dyskryminacji wyrażony w art. 32 ust. 2 ustawy zasadniczej stanowią «dwie strony medalu», czyli pozytywny oraz negatywny aspekt konstytucyjnej zasady równości. Orzeczenie stwierdzające zgodność pewnych treści normatywnych z prawem do równego traktowania oznacza więc automatycznie zgodność tychże treści z konstytucyjnym zakazem dyskryminacji”.

5. Wskazany jako wzorzec kontroli art. 2 Konstytucji stanowi: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Zasada demokratycznego państwa prawnego ma charakter klauzuli generalnej o wielopłaszczyznowej treści i dopiero w procesie wykładni art. 2 Konstytucji judykatura i doktryna wyodrębniły zasady pochodne, które w wypadku kontroli konstytucyjności stanowią samodzielne wzorce kontroli. W rozpatrywanej sprawie sąd pytający precyzuje w uzasadnieniu pytania prawnego, że art. 2 Konstytucji stanowi wzorzec kontroli w zakresie, w jakim wynika z niego zasada określoności przepisów prawa.

Zasada określoności prawa stanowi dyrektywę prawidłowej legislacji oraz jeden z elementów zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (wyroki TK z: 28 października 2009 r., sygn. akt K 32/08; 29 maja 2012 r., sygn. akt SK 17/09; 29 lipca 2014 r., sygn. akt P 49/13). Wynika z niej spoczywający na prawodawcy obowiązek formułowania przepisów prawnych, zwłaszcza dotyczących wolności i praw jednostki lub przewidujący możliwość stosowania wobec niej sankcji, w sposób poprawny, jasny i precyzyjny, tym samym zapewniający przewidywalność skutków jego zastosowania (por. wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01)). Z tak ujętej zasady

określoności wynika, że każdy przepis prawny powinien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego. Przepis powinien być klarowny i zrozumiały dla adresata, niebudzący wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się również w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak aby pozwalała ona na ich egzekwowanie (zob. wyrok TK z 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00). Konkretyzując ten obowiązek Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznacznie definiujący wszystkie, w tym podmiotowe, znamiona czynów zagrożonych karą (zob. wyrok TK z 26 kwietnia 1995 r., sygn. akt K 11/94).

Niemniej jednak, nie każde naruszenie zasad techniki legislacyjnej stanowi jednocześnie złamanie konstytucyjnej zasady prawidłowej legislacji, a jedynie takie, które jest istotne. Do naruszenia wymogu określoności przepisów prawa dochodzi w sytuacji, gdy przepis jest sformułowany w sposób niejasny i nieprecyzyjny w stopniu powodującym istotne wątpliwości prawne, a także gdy posługuje się niezdefiniowanymi pojęciami albo mającymi niezrozumiałą treść (zob. wyroki TK z: 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 28 października 2009 r., sygn. akt Kp 3/09). Rygor stosowania tej zasady zależy także od rodzaju zagadnień będących przedmiotem regulacji prawnej. Niewątpliwie i w sposób kategoriyczny odnosi się on do relacji między państwem a obywatelami jako adresatami przepisu prawnego. Stąd wszystkie przepisy ograniczające realizację wolności i praw jednostki muszą być dostatecznie określone (wyrok TK z 10 listopada 1998 r., sygn. akt K 39/97, zob. W. Sokolewicz, M. Zubik [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, s. 147-148).

Wymóg określoności nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę pojęciami pozaprawnymi, nawet nieostryimi, odwołującymi się do funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i ocen jeśli mają ugruntowaną w świadomości prawnej jednostek podstawę aksjologiczną, z której wynika konkretny imperatyw normatywny (zob. wyrok TK z 15 września 1999 r., sygn. akt K 11/99). Dopuszcza się również używanie pojęć, które ze swej istoty wymagają wykładni lub odwołują się do regulacji zawartych w innych gałęziach prawa (zob. wyrok TK z 12 września 2005 r., sygn. akt SK 13/05). Z brzemienia art. 2 Konstytucji nie można też wyprowadzać zakazu posługiwania się odesłaniem do innych aktów prawnych (postanowienie

TK z 23 listopada 2004 r., sygn. akt Tw 25/04). Natomiast będzie sprzeczne z zasadą określoności odesłanie, które zawiera sformułowanie niedookreślone, prowadząc do niedających się usunąć wątpliwości co do zakresu naruszenia wolności człowieka (wyrok TK z 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14).

W wyroku z 6 października 2015 r. (sygn. akt SK 54/13) Trybunał Konstytucyjny sformułował swoisty test określoności prawa, który wymaga odpowiedzi na trzy problemy dotyczące: po pierwsze – precyzyjności regulacji prawnej (konkretność regulacji praw i obowiązków, tak by ich treść pozwalała na wyegzekwowanie); po drugie – jasności przepisu (zrozumiałość dla adresatów) oraz po trzecie – legislacyjnej poprawności (spełnienie wymogów co do technicznej strony legislacyjnej).

6. Przywołany w charakterze wzorca kontroli art. 42 ust. 1 Konstytucji, wyraża zasadę *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege*. Stanowi on, iż „odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowi przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

Z ogólnej zasady *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege* wyprowadzone są następujące zasady szczegółowe:

- *nullum crimen, nulla poena sine lege scripta*, zgodnie z którą źródłem określenia przestępstwa i kary kryminalnej może być tylko ustawa bądź akty równe ustawie.

- *nullum crimen, nulla poena sine lege stricta*, zgodnie z którą w prawie karnym zabronione jest stosowanie analogii mającej na celu poszerzenie zakresu kryminalizacji lub penalizacji, jak również dokonywanie wykładni rozszerzającej przepisu prawa karnego na niekorzyść sprawcy,

- *nullum crimen, nulla poena sine lege certa*, zgodnie z którą określenie przestępstwa i kary powinny charakteryzować się dostateczną precyzyjnością,

- *nullum crimen, nulla poena sine lege praevia*, zgodnie z którą zabronione jest wsteczne działanie ustawy karnej w takim zakresie, w jakim pogarsza to sytuację sprawcy (zob. R. Dębski, *Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie*

określonych w ustawie, Łódź 1995 r., s. 19-20; A Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 16-20).

Kwestia określoności norm karnych była podejmowana w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia z 25 września 1991 r. (sygn. akt S 6/91), „W demokratycznym państwie prawa funkcją prawa karnego nie jest tylko ochrona państwa i jego instytucji, nie jest także tylko ochrona społeczeństwa lub poszczególnych jednostek przed przestępstwami, ale także, w nie mniejszym stopniu, ochrona jednostki przed samowolą państwa. Prawo karne stwarza dla władzy w demokratycznym państwie prawa barierę, poza którą obywatel powinien czuć się bezpieczny w tym sensie, że bez przekroczenia pola zabronionego pod groźbą kary nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prawo karne ma wyznaczyć wyraźne granice między tym, co jest dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem.” Jak dalej wskazano, „z powyższych założeń wynika, że w demokratycznym państwie prawa prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz na zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną (*lex severior retro non agit*).

W myśl przytoczonych reguł warunkiem odpowiedzialności karnej jest określona ustawowo karalność czynu podlegającego ocenie w momencie jego popełnienia. Odpowiedzialność karna nie może być więc przewidziana w akcie podustawowym. Ustawa powinna przy tym w sposób precyzyjny, niebudzący jakichkolwiek wątpliwości, pozwolić na wskazanie czynu zabronionego i definiować wszystkie jego znamiona wyznaczające cechy tworzące zarys typu przestępstwa. W nauce prawa wskazuje się, że zasada *nullum crimen sine lege, nulla poena sine lege* wywiera wpływ na prawo karne na trzech płaszczyznach: stanowienia prawa, jako skierowany do prawodawcy postulat ustawowego określenia zagrożenia sankcją karną, jego stosowania – w postaci adresowanego do sądu nakazu wymierzenia tylko takiej kary, jaka została ustawowo przewidziana, oraz wykonywania – jako postulat ścisłego określania sposobu egzekwowania kary i wykonania jedynie kary oznaczonej przez orzekający w sprawie sąd (zob. B. Banaszak, *Konstytucja*

Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, komentarz do art. 42, s. 275). Na podobnym stanowisku stoi Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając: „Zasada *nullum crimen, nulla poena sine lege* kreuje jedno z podstawowych praw człowieka. Wynikają z niej postulatory skierowane zarówno do ustawodawcy, jak i do podmiotów stosujących prawo” (zob. wyrok TK z 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08).

Ponadto art. 42 ust. 1 Konstytucji formułuje dyrektywę określoności przepisów karnych. Zakaz lub nakaz obwarowany sankcją karną musi być sformułowany ściśle, zgodnie z zasadą *nullum delictum sine lege certa* (zob. J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003, s. 326). Brak precyzji ustawodawcy stwarza szerokie pole dla dowolności działania organów stosujących prawo, a to istotnie zwiększa ryzyko bezpodstawnego stosowania sankcji. Podobny pogląd wyraził Trybunał Konstytucyjny głosząc, że należy wykluczyć niedoprecyzowanie jakiegokolwiek elementu normy karnej, które pozwalałoby na dowolność jej stosowania przez właściwe organy władzy publicznej czy na zawłaszczenie przez te organy pewnych sfer życia i penalizowanie zachowań, które nie zostały *expressis verbis* określone jako zabronione w przepisie prawa karnego (zob. wyrok TK z 5 maja 2004 r., sygn. akt P 2/03). Jeżeli na skutek braku precyzji ustawodawcy pojawiają się wątpliwości dotyczące treści normy prawa karnego, nie można stosować takiej wykładni przepisów, która byłaby na niekorzyść sprawcy czynu. Wiąże się z tym zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej (zob. wyrok TK z 6 lipca 1999 r., sygn. akt P 2/99). Konstytucja w art. 42 ust. 1 stanowi o czynie zabronionym. Jak zauważa Trybunał Konstytucyjny, „chodzi zatem o konkretne (skonkretyzowane) zachowanie, jakie można przypisać pewnej jednostce. Jakkolwiek zachowanie to może polegać na różnych aktach (działaniu, zaniechaniu), nie budzi wątpliwości, iż na gruncie wspomnianego przepisu konieczne jest precyzyjne jego wskazanie (dookreślenie). W konsekwencji jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Z kolei w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z 13 czerwca 1994 r. (sygn. akt S 1/94) podkreślono, iż „każda regulacja prawna, nawet o charakterze ustawowym, dająca organowi państwowemu uprawnienie do wkraczania w sferę praw i wolności obywatelskich, musi spełniać warunek dostatecznej określoności.

Należy przez to rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji oraz trybu, w jakim podmiot ograniczony w swoich prawach i wolnościach może bronić się przed nieuzasadnionym naruszeniem jego dóbr osobistych". „W demokratycznym państwie prawa każda forma naruszenia przez organ państwowy dobra osobistego musi łączyć się z możliwością kontroli zasadności działania organu państwowego” (orzeczenie TK z 19 czerwca 1992 r., sygn. akt U 6/92). Podkreślono przy tym, że w demokratycznym państwie prawa „wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiu przewidywalności. Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny. Wymóg określoności został również wyeksponowany w orzeczeniu z 1 marca 1994 r. (sygn. akt U 7/93), w którym wskazano, iż niesporne jest, iż w państwie prawnym przepisy karne winny precyzyjnie określać zarówno czyn, jak i karę. Niesporne jest też, w świetle konstytucyjnego podziału materii pomiędzy ustawy a akty wykonawcze, że podstawowe elementy zarówno czynu, jak i kary muszą być określone w samej ustawie, a nie mogą być – w sposób blankietowy – pozostawione do unormowania w akcie wykonawczym. Trybunał Konstytucyjny jest zdania, że powyższe konstytucyjne wymagania pod adresem przepisów karnych należy odnosić do wszystkich przepisów o charakterze represyjnym (sankcjonująco-dyscyplinującym), a więc do wszystkich przepisów, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania czy jakiejś sankcji.

Nie oznacza to jednak, że ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się różne działania, które są zabronione np. ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację. Wniosek przeciwny należałoby uznać za absurdalny, w krańcowym bowiem ujęciu prowadziłby do konieczności zaprzeczenia abstrakcyjnego i ogólnego charakteru normy prawnej. Nie może jednak budzić wątpliwości, że jednostka w konkretnych okolicznościach narażona jest na odpowiedzialność karną” (zob. wyrok TK z 26 listopada 2003 r., sygn. akt SK 22/02). Ponadto Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „rozważana zasada wyklucza

odpowiedzialność karną na podstawie aktów normatywnych, nawet o mocy ustawy, ustanowionych przez organy bez odpowiednich kompetencji lub ustanowionych z naruszeniem przepisów proceduralnych” (zob. wyrok TK z 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08).

V. Analiza zgodności

1. Zgodność art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. z art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji (zarzut naruszenia ochrony godności człowieka)

Konstytucja bez wątpienia gwarantuje każdemu człowiekowi ochronę jego godności. Ustrojodawca nadając godności człowieka znaczenie konstytucyjne, uczynił z niej płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowano Konstytucję, a zarazem fundament całego porządku prawnego (por. wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00). Czyni to nie ze względu na cechy fizyczne człowieka, zachowanie czy inne jego przymioty, ale ze względu na godność, która jest wartością samą w sobie, wrodzoną człowiekowi z racji jego natury. Jest ona immanentnie związana z człowiekiem i jest komponentem jego człowieczeństwa z tej racji, iż człowiek z natury swej jest istotą rozumną, wolną i wyposażoną w sumienie (por. F.J. Mazurek, *Godność człowieka a prawa człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1980, nr 8, s. 29; A. Krapiec, *Człowiek i prawo naturalne*, wyd. III, Lublin 1993, s. 133-142; A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, Lublin 1989, s.32). Elementów tych nie może się wyzbyć, ani zostać pozbawionym przez inny podmiot. Pojęcie człowieka oznacza zatem każdą istotę ludzką obdarzoną godnością.

Powstaje pytanie o to, kiedy mamy do czynienia z fenomenem człowieka czyli istoty obdarzonej godnością. Nie można tracić z pola widzenia, że wiodącym zadaniem prawa jest ochrona życia człowieka, nie zaś definiowanie jego granic. Ustrojodawca ani na poziomie konstytucyjnym ani ustawowym nie precyzuje, jaki moment możemy uważać za początek istnienia człowieka. Pośrednio jednak wyjaśnia tę kwestię, na co wskazuje chociażby zapis art. 71 ust. 2 Konstytucji, gdzie termin „dziecko” został użyty zarówno do okresu prenatalnego, jako postnatalnego. Również analiza przebiegu prac nad przepisem art. 38 Konstytucji wskazuje,

że intencją ustrojodawcy było to, „aby konstytucja maksymalnie chroniła człowieka, a przede wszystkim [...] dziecko poczęte” (zob. Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego 1997, Nr 45, s. 47). Warto także przywołać stanowisko zajęte w tej kwestii przez Sąd Najwyższy, który dla uzasadnienia twierdzenia, iż dziecko nienarodzone podlega ochronie prawnej, odwołuje się do treści przepisu art. 38 Konstytucji, zapewniającego prawną ochronę życia „każdego człowieka” obejmuje również dziecko nienarodzone (wyrok SN z 26 listopada 2014 r., sygn. akt III CSK 307/13; wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z 27 listopada 2014 r., sygn. akt I C 1760/13).

Udzielając odpowiedzi na postawione pytanie tylko z perspektywy nauk przyrodniczych należy zauważyć, że dynamika rozwoju człowieka rozpoczyna się już w okresie życia prenatalnego. Okres ten jest jedną z faz życia człowieka i wywołuje określone konsekwencje po jego urodzeniu. Przy takim ujęciu początkiem życia jest chwila połączenia się plemnika z komórką jajową. W tej niezwykle istotnej chwili utworzona bowiem zostaje określona struktura kodu genetycznego, z którego wynikają w przyszłości określone konsekwencje w postaci cech genetycznych danej jednostki (zob. J. Giezek, R. Kokot, *Granice ludzkiego życia a jego prawna ochrona* [w:] *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, red. B. Banaszak, A. Preisner, Warszawa 2002, s. 106). Stwierdzone także zostało, że płód jest istotą samoistną biologicznie, tzn. że posiada wszystko co pozwala mu rozwijać się poza organizmem matki. W tym sensie nie jest on częścią organizmu matki, aczkolwiek fizjologicznie zależną od organizmu matki do czasu nabycia zdolności do życia poza jej organizmem. Jak słusznie wskazują wnioskodawcy, w doktrynie prawa stwierdza się, że istota człowieczeństwa nie wyczerpuje się w posiadaniu przez organizm pewnych cech morfologicznych i właściwej dla gatunku ludzkiego budowy i kształtu tego organizmu, ale w posiadaniu przez organizm genotypu ludzkiego, który decyduje, że dana istota jest człowiekiem (por. M. Szydło, *Opinia prawna na temat petycji w sprawie ustawy o świadomym rodzicielstwie*, Opinia 141 z 8 marca 2017 r., [http://orka.sejm.gov.pl/petycje.nsf/nazwa/141/\\$file/141.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/petycje.nsf/nazwa/141/$file/141.pdf), s. 10-11) W literaturze podkreśla się, że istota posiadająca genom ludzki jest człowiekiem, niezależnie od etapu jego rozwoju czy stanu zdrowia (zob. M. Żelichowski, *Podmiotowość prawna człowieka w okresie życia embrionalno-płodowego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, 1997, z. 1, s. 108-109; T. Sroka, *Art. 38 [w:] Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016 s. 941; L. Bosek,

Gwarancje godności ludzkiej i ich wpływ na polskie prawo cywilne, Warszawa 2012, s. 165-166; J. Hajerko, *Cywilnoprawna ochrona dziecka poczętego a stosowanie procedur medycznych*, Warszawa 2010, s. 44; M. Królikowski, *Problem interpretacji tzw. przesłanki eugenicznej stanowiącej o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży* [w:] *Współczesne wyzwania bioetyczne*, red. L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 177). Życie zarodka i płodu jest od początku poczęcia życiem ludzkim, ponieważ ma ludzki kod genetyczny otrzymany od ludzkich rodziców. Wynika z tego, że zarodek rozwijający się w łonie matki jest postacią życia ludzkiego (zob. T. Smoczyński, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, druk sejmowy nr 993, seria „Przed Pierwszym Czytaniem”, nr 3, Warszawa 2007, s. 16).

Argumenty biologiczne, które *nota bene* mogą stale ulegać zmianie wraz z rozwojem poziomu wiedzy, stanowią bardzo ważną, ale nie jedyną płaszczyznę dla rozważania początków życia człowieka. Człowieczeństwo ma bowiem poza biologicznym również swój wymiar ontyczny (odnoszący się do jego istoty). Nie odmawia się człowieczeństwa, a tym samym godności ludziom chorym, zniekształconym fizycznie, dotkniętymi defektami konstrukcji psychicznej czy obciążonym wadami genetycznymi. Nikt nie kwestionuje także statusu moralnego i prawnego noworodka, które nie ma cech charakteryzujących dorosłego człowieka, świadomie i rozumnie uczestniczącego w życiu społecznym. Wspólna jest bowiem dla nich wszystkich ta sama natura (rozum, wolna wola i sumienie), także w odniesieniu do noworodka. Nie inaczej jest w przypadku dziecka nienarodzonego. Bez względu na to, jak zostanie nazwane, w kontekście godności jego natura pozostaje niezmienna. Życia ludzkiego nie można wartościować według tego, w jakiej fazie rozwoju się znajduje (por. T. Smoczyński, *Opinia prawna...*, s. 17). Przy czym pojęcia typu „embrion”, „płód” czy „zarodek” właściwe są dla nauk biomedycznych i mają charakter techniczny, służący określeniu etapu rozwoju życia (nie zawsze ludzkiego). Powodują one jednak uprzedmiotowienie opisywanego zjawiska oraz w nieadekwatny sposób oddają istotę samej osoby, której natura jest przecież stała. Zarówno człowiek narodzony, jak i pozostający na prenatalnym etapie rozwoju ma taką samą naturę, której komponentem jest godność.

Nie tracąc z pola widzenia przedstawionych trudności w temacie ujmowania życia ludzkiego w kategoriach ochrony prawnej należy wskazać na, będącą wyrazem określonego poziomu kulturowego społeczeństwa, zasadę rozstrzygnięcia wszelkich

wątpliwości na korzyść życia ludzkiego. Pośrednio daje temu wyraz Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96), w którym wyraźnie stwierdza, że: „Wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej”. Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że w pojęciu życia ludzkiego mieści się także życie rozwijające się w fazie prenatalnej i że życie ludzkie – będące w demokratycznym państwie prawnym dobrem najcenniejszym – pozostaje pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju, w tym w fazie prenatalnej. Trybunał pojęciem „życia człowieka” czy też „życia ludzkiego” obejmuje również „życie dziecka poczętego” (*ibidem*). Orzeczenie to, mimo iż zostało wydane przed wejściem w życie obecnie obowiązującej konstytucji, zachowuje nadal aktualność, gdyż jego podstawą była – obowiązująca również obecnie – zasada demokratycznego państwa prawnego (obowiązujące w czasie orzekania regulacje konstytucyjne nie zawierały przepisu odnoszącego się bezpośrednio do ochrony życia człowieka) (zob. J. Kondratiewa-Bryzik, *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 245). Odnosząc się do przedstawionego orzeczenia w literaturze przedmiotu wskazuje się, że Trybunał opowiada się w ten sposób za brakiem precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających zidentyfikować konkretny moment czasowy, późniejszy niż moment poczęcia, w którym istota, która została już poczęta w wyniku połączenia się ludzkiej męskiej i żeńskiej komórki rozrodczej uzyskuje przymiot (godność) człowieka. Każdy ustalony dla tego celu moment późniejszy niż moment poczęcia będzie arbitralny i dowolny oraz będzie musiał być traktowany jako dyskrecyjne przesądzenie o tym, od kiedy przysługuje człowiekowi ochrona właściwa przedstawicielowi rodzaju ludzkiego. Deklaratywne uznanie, że człowiek powstaje w chwili poczęcia, jest najbardziej czytelnym, jednoznacznym i „proludzkim” stanowiskiem (M. Szydło, *Opinia prawna...*, s. 10).

Omawiana zasada została wyrażona jako dyrektywa interpretacyjna w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 stycznia 2004 r. (sygn. akt K 14/03). Trybunał podkreślił ścisły związek pomiędzy konstytucyjną gwarancją ochrony życia

każdego człowieka oraz konstytucyjną gwarancją nienaruszalności przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, której poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Uznaje, że skoro prawo do życia jest prawem wobec państwa pierwotnym i w zasadzie nienaruszalnym, to wszelkie wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego winny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony (*in dubio pro vita humana*) (zob. J. Boć [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, Wrocław 1998, s. 78; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000 r., s. 58).

W ten sam sposób wypowiedział się Trybunał w wyroku z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07), w którym wskazuje, iż: „Na gruncie art. 30 Konstytucji pojęciu godności ludzkiej należy przypisać charakter wartości konstytucyjnej o centralnym znaczeniu dla zbudowania aksjologii obecnych rozwiązań konstytucyjnych. Demokratyczne państwo prawne to państwo oparte na poszanowaniu człowieka, a w szczególności na poszanowaniu i ochronie życia oraz godności ludzkiej. Te dwa dobra są zresztą sprzężone w bezpośredni sposób. Art. 30 Konstytucji jest postanowieniem wiodącym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki. Podkreśla to także preambuła do Konstytucji, która wzywa wszystkich stosujących konstytucję do tego, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka...”. Odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, w szczególności orzeczenia K 26/96, Trybunał przypomina, że pierwszą dyrektywą wyprowadzaną z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantującą minimum jego sprawiedliwości, musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania (*ibidem*). Dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje zatem, że życie człowieka, także w fazie prenatalnej, podlega ochronie z mocy samej Konstytucji (por. J. Lipski, *Opinia prawna na temat rządowego projektu leczenia niepłodności*, „Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu”, 2015, Nr 4(48), s. 135).

Na konieczność ochrony godności na każdym etapie życia wskazuje również doktryna prawa. Podkreśla się, że „art. 30 Konstytucji stanowiący o przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka: odnosi się do człowieka jako gatunku i do każdego człowieka jako niepowtarzalnej indywidualności. Przepis ten odnosi się do człowieka w każdej fazie jego życia, a więc od poczęcia do śmierci. Życie człowieka

jako przedstawiciela gatunku, ale przede wszystkim jako odrębnej istoty posiadającej zdeterminowane cechy jednostkowe, jest procesem i ten proces niewątpliwie rozpoczyna się z chwilą poczęcia. Z tą chwilą możemy mówić o człowieku z jego przyrodzoną i niezbywalną godnością i z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, także dla obowiązków władz publicznych, w tym ustawodawczych” (A. Zoll, *Opinia prawna w sprawie oceny konstrukcji i skutków prawnych projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP* [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia, druk sejmowy nr 993*, seria „Przed Pierwszym Czytaniem”, nr 3, Warszawa 2007, s. 104).

Wskazuje się również, że pojęcie „przyrodzona godność” nie oznacza objęcia ochroną jedynie człowieka urodzonego. W języku polskim bowiem „słowo «przyrodzony» jest synonimem takich słów i pojęć, jak naturalny, wrodzony, własny, wsobny, immanentny, inherentny, nieodłączny, samorodny, wewnętrzny, właściwy sobie, dany przez naturę. Termin «przyrodzona» odnosi zatem godność człowieka do ludzkiej tożsamości (określonej przez przynależność gatunkową), a nie wskazuje na czasową lub przestrzenną cezurę zawężającą godność do określonej fazy rozwojowej istoty ludzkiej (okres postnatalny) lub miejsca rozwoju (poza łonem kobiety) [...]. Przyrodzona godność człowieka nie pojawia się «przy-rodzeniu», ale jest cechą przynależną człowiekowi przed, w trakcie i po urodzeniu, a także w sytuacjach, gdy w ogóle nie dochodzi do porodu fizjologicznego [...]. Konstytucyjne pojęcia «człowiek» i «przyrodzona godność» odnoszą się więc również do człowieka w prenatalnej fazie rozwoju” (F. Cieply, *Status prawny płodu upośledzonego*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 2014, nr 4, T. XXIV, s. 6-7).

Godność nie jest cechą nadawaną przez państwo i ma wobec niego charakter pierwotny (zob. B. Banaszak, *Komentarz do art. 30 Konstytucji RP*, Legalis, teza 3-5). Potwierdzenie niezbywalnej godności człowieka jako zasady konstytucyjnej oraz prawa podmiotowego każdej jednostki ludzkiej – niezależnie od jej kwalifikacji, stanu psychiczno-fizycznego oraz aktualnej sytuacji życiowej – stanowi podstawę uznania jego podmiotowości (zob. wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07). Zatem od momentu kiedy uznajemy, że dana istota jest człowiekiem, powstaje konstytucyjny obowiązek prawnej ochrony jego godności. Zauważyć trzeba, że przyjęta w Konstytucji nienaruszalność godności oznacza zakaz podejmowania działań mogących ją naruszyć czy choćby tylko ograniczyć. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Nie ma tutaj zastosowania art. 31 ust. 3 Konstytucji określający warunki dopuszczalności

ograniczeń konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki, których źródłem jest godność człowieka. Uzasadnienie przesłanki dopuszczalności przerwania ciąży w kontekście ochrony godności ludzkiej może być rozważane jedynie ze względu na kolizję dóbr paralelnych czyli dóbr tego samego rodzaju. Ochrona godności wymaga zatem, aby desygnat konstytucyjnego pojęcia „człowiek” był określony najszerzej jak to możliwe, bez żadnych wyłączeń, w sposób pełny i kompletny. Interpretacja pojęcia „człowiek” przez organy władzy publicznej nie może bowiem prowadzić do wykluczenia z kategorii podmiotów praw człowieka żadnej istoty ludzkiej, bez względu na fazę jej rozwoju, wady rozwojowe, stan zdrowia i jakiegokolwiek cechy wtórnie ją dookreślające. Godność człowieka ze swej istoty nie dopuszcza żadnych wyłączeń, gdyż powiązana jest z przynależnością do gatunku ludzkiego. Poprzez akceptację możliwości zastosowania wyłączeń podmiotowych godność zostałaby pozbawiona swojego metaprawnego charakteru i utraciłaby swoje aksjologiczne uzasadnienie. Nie byłaby wiązana z istotą człowieczeństwa, lecz uzależniona od arbitralnej decyzji władzy („człowieczeństwo” normatywne) (zob. F. Ciepły, *Aborcja eugeniczna a dyskryminacja osób niepełnosprawnych*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, 2014, z. 2, s. 79). Różnicowanie ochrony prawnej człowieka ze względu na uprawdopodobniony zły stan zdrowia lub występowanie wad genetycznych płodu prowadzi do różnicowania wartości człowieka. Wyrażenie zgody na wyłączenie z zakresu podmiotowego art. 30 Konstytucji człowieka w prenatalnej fazie rozwoju, ze względu na duże prawdopodobieństwo wad rozwojowych płodu w postaci ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia lub nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu, stanowi uznanie wyjątku od zasady ochrony godności. Tworzy tym samym niebezpieczeństwo rozszerzania zakresu wyłączeń, których kryteria zależałyby od aktualnie najsilniej oddziałujących tendencji ideologicznych. Dopuszczalność aborcji ze względów eugenicznych może budować błędne przekonanie społeczne o niższej wartości osób dotkniętych niepełnosprawnością, skoro już na etapie prenatalnej ich życie objęte zostało mniejszą ochroną prawną w porównaniu do dzieci zdrowych. Choroba, kalectwo czy każda inna forma ułomności stają się wówczas społecznie nieakceptowane, nie tylko w odniesieniu do etapu prenatalnego. Istnieje jednak konstytucyjny obowiązek zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej osobom z niepełnosprawnością (art. 68 ust. 3 Konstytucji) oraz pomocy osobom z niepełnosprawnością (art. 69 Konstytucji),

w związku z którym państwo nie może wspierać działań eugenicznych, mających na celu eliminację dziecka upośledzonego czy nieuleczalnie chorego.

Stosowanie zakwestionowanego przepisu prowadzi zatem do selekcyjnego podejścia do wartości człowieka i nie znajduje uzasadnienia w perspektywie konstytucyjnego obowiązku ochrony godności ludzkiej, naruszając tym samym art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji.

2. Zgodność art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zarzut naruszenia zasady proporcjonalności w zakresie ochrony życia)

Zasada jednakowej ochrony wszystkich istot ludzkich bez względu na stopień sprawności fizycznej czy intelektualnej stanowi fundamentalny standard współczesnego systemu prawnego. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny wyroku z 30 września 2008 r. (sygn. akt K 44/07), wartość dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, nie podlega, na gruncie Konstytucji, różnicowaniu. W polskim i zagranicznym orzecznictwie konstytucyjnym podkreśla się rangę prawa do prawnej ochrony życia jako podstawowego prawa jednostki, warunkującego posiadanie i realizację wszelkich innych praw i wolności. Znaczenie prawa do życia wykracza jednak poza tak rozumiany kontekst indywidualno-podmiotowy. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz w wypowiedziach doktryny za ugruntowany można uznać pogląd, wedle którego konstytucyjny nakaz ochrony życia, czy też – ujmując rzecz z drugiej strony – prawo do prawnej ochrony życia ludzkiego, ma dwojakie znaczenie. Prawną ochronę życia, gwarantowaną przez art. 38 Konstytucji, należy rozumieć przede wszystkim jako zakaz pozbawiania człowieka życia. W tym „obronnym” kontekście, prawna ochrona życia jest konsekwencją przysługującego każdemu człowiekowi „prawa do życia”. W opinii Trybunału zapewniana każdemu człowiekowi przez art. 38 Konstytucji prawna ochrona życia implikuje także zobowiązania władz publicznych do podejmowania pozytywnych działań służących ochronie życia (zob. wyroki TK z: 23 marca 1999 r., sygn. K. 2/98; 8 października 2002 r., sygn. K 36/00). Z kolei w sprawie o sygn. K 26/96 Trybunał stwierdził, że: „Ochrona życia ludzkiego nie może być rozumiana wyłącznie jako ochrona minimum funkcji biologicznych niezbędnych do egzystencji, ale jako gwarancje prawidłowego rozwoju, a także uzyskania i zachowania normalnej kondycji psychofizycznej,

właściwej dla danego wieku rozwojowego (etapu życia)”. Z Konstytucji wynika bowiem pewien obiektywny system wartości, obejmujący w szczególności życie ludzkie, i na ustawodawcy ciąży w związku z tym obowiązek stanowienia prawa o takiej treści, by możliwa była ochrona i realizacja tych wartości, w tym przede wszystkim życia ludzkiego, w możliwie najszerszym zakresie (zob. wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98).

Konstytucyjny obowiązek ochrony życia człowieka obejmuje zatem również troskę o jego życie w fazie prenatalnej (por. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96; wyrok TK z 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03). Na wartość życia ludzkiego w tej fazie rozwoju zwraca uwagę w swoim orzecznictwie Trybunał, stwierdzając, że: „Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka, jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania” (orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96).

We wskazanym, pozytywnym aspekcie prawa do prawnej ochrony życia, mieszczą się zatem pozytywne obowiązki państwa, polegające na faktycznej ochronie życia dziecka poczętego. Na troskę o życie i zdrowie człowieka w fazie prenatalnej wskazują także przepisy art. 68 ust. 1 Konstytucji, a także przepisy ustawowe, jak np. art. 26 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (t.j. Dz. U. 2017, poz. 125), art. 2 ust. 1 pkt 1 u.p.r., art. 2 i art. 3 ustawy z 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (tj. Dz. U. 2017, poz. 922). Co więcej, na poziomie przepisów ustawowych – poza kwestionowanym przepisem – nie można doszukać się podstaw do obniżania wartości życia ludzkiego, czy zmniejszania jego ochrony prawnej ze względu na zły stan zdrowia, niepełnosprawność czy chorobę. Przeciwnie, istnieje szereg norm gwarantujących osobom upośledzonym, niepełnosprawnym czy nieuleczalnie chorym poszanowanie godności, równe traktowanie, a nawet szczególną ochronę (zob. F. Ciepły, *Aborcja...*, s. 81). Wskazują na to przykładowo: art. 2 i kolejne ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (t.j. Dz. U. 2017, poz. 882 ze zm.), art. 15, art. 27, art. 33 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach

opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1938 ze zm.), art. 20 ust. 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz. U. 2017, poz. 1318 ze zm.), art. 9 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (t.j. Dz. U. 2018, poz. 160). W sytuacji kiedy prawodawca w całym systemie prawa zapewnia ochronę dziecka poczętego i obejmuje szczególną ochroną osoby niepełnosprawne, nie można doszukać się uzasadnienia dla pozbawienia, poprzez stosowanie przesłanek eugenicznych, ochrony płodu aż do momentu osiągnięcia zdolności do samodzielnego życia ze względu na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Na gruncie przyjętej przez Trybunał interpretacji art. 38 Konstytucji ochrona życia nie jest absolutna i nie wyklucza ona pewnych ograniczeń, w tym także życia w fazie prenatalnej. Jak zauważył TK w sprawie z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K. 26/96): „Stwierdzenie, że życie człowieka w każdej fazie jego rozwoju stanowi wartość konstytucyjną podlegającą ochronie, nie oznacza, że intensywność tej ochrony w każdej fazie życia i w każdych okolicznościach ma być taka sama. Intensywność ochrony prawnej i jej rodzaj nie jest prostą konsekwencją wartości chronionego dobra. Na intensywność i rodzaj ochrony prawnej, obok wartości chronionego dobra, wpływa cały szereg czynników różnorodnej natury, które musi brać pod uwagę ustawodawca zwykły, decydując się na wybór rodzaju ochrony prawnej i jej intensywności. Ochrona ta jednak powinna być zawsze dostateczna z punktu widzenia chronionego dobra” (podobnie TK w wyroku z 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98). W pewnych sytuacjach, zwłaszcza po uwzględnieniu określonego kontekstu sytuacyjnego, związanego z nierozwiązywalną w inny sposób kolizją prawa do życia dwóch osób, prawo może depenalizować czyny polegające na odebraniu życia innemu człowiekowi (np. kontratyp obrony koniecznej). Powyższe stwierdzenie nie oznacza akceptacji swoiście rozumianego relatywizmu aksjologicznego. Odwołując się ponownie do wywodów Trybunału w sprawie z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K. 26/96), należy stwierdzić, że: „Ustawodawca zwykły władny jest (...) do określenia ewentualnych wyjątków, przy zaistnieniu których – ze względu na kolizję dóbr stanowiących wartości konstytucyjne, praw lub wolności konstytucyjnych

– konieczne jest poświęcenie jednego z kolidujących ze sobą dóbr. Wynikająca z kolizji dobra konstytucyjnego z innym dobrem, prawem lub wolnością konstytucyjną

zgoda ustawodawcy na poświęcenie jednego z kolidujących dóbr nie odbiera mu przymiotu dobra konstytucyjnego podlegającego ochronie”.

W tym samym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny dopuścił ograniczenie prawnej ochrony życia, jeżeli jest to konieczne ze względu na konieczność ochrony lub realizacji innych wartości, praw czy wolności konstytucyjnych. W oparciu o to założenie, Trybunał wskazał także generalne kryteria, które mogą uzasadniać legalizację pozbawienia życia, wskazując, że konieczne jest ustalenie: „a) czy dobro, którego naruszenie ustawodawca legalizuje, stanowi wartość konstytucyjną; b) czy legalizacja naruszeń tego dobra znajduje usprawiedliwienie na gruncie wartości konstytucyjnych (...); c) czy ustawodawca dochował konstytucyjnych kryteriów rozstrzygnięcia takiej kolizji, w szczególności, czy przestrzegał (...) wymogu zachowania proporcjonalności” (orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96; zob. także wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07).

Ustabilizowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego określa przesłanki i model oceny konstytucyjności przepisów prawnych, wskazując sposoby rozwiązania kolizji konstytucyjnie chronionych dóbr, w odwołaniu do postanowienia art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przepis ten formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności. „Wypracowana na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji metodologia oceny znajduje zastosowanie także w odniesieniu do rozwiązań ograniczających prawną ochronę życia, wszakże z dwoma istotnymi zastrzeżeniami. Po pierwsze – przesłanka konieczności musi być interpretowana szczególnie restryktywnie, w kierunku zbieżnym z kryterium «absolutnej konieczności», wypracowanym w orzecznictwie ETPC na gruncie art. 2 konwencji o ochronie praw człowieka [...]. Każdy wypadek ograniczenia prawnej ochrony życia ludzkiego – w stosunku do standardów ogólnych – musi być traktowany jako środek o charakterze ultima ratio. Po drugie – z uwagi na fundamentalny charakter prawa do życia w aksjologii konstytucyjnej, nie każde z dóbr wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji może uzasadniać godzące w nie rozwiązania. Bez potrzeby dalszego poszerzania argumentacji można stwierdzić, że zdecydowanie nieakceptowane w demokratycznym państwie prawnym, realizującym zasady sprawiedliwości społecznej i chroniącym życie oraz niezbywalną godność człowieka, byłoby ograniczenie prawnej ochrony życia człowieka w celu ochrony dóbr lokujących się niżej w hierarchii konstytucyjnej, np. własności i innych praw majątkowych, moralności publicznej, ochrony środowiska czy nawet zdrowia

innych ludzi. Warunkiem ograniczenia prawa do prawnej ochrony życia jest więc zaistnienie sytuacji, w której jest niewątpliwe, że nie da się ono pogodzić z analogicznymi prawami innych osób. Przesłankę tę można określić ogólnie jako wymaganie symetrii dóbr: poświęcanego i ratowanego” (wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07).

W analizowanej sprawie kontekst kolizyjny różnych dóbr jest oczywisty. Dziecko poczęte jest odrębną od matki istotą ludzką i odrębnym dobrem prawnie chronionym. Jest jednak od organizmu matki fizjologicznie uzależnione i dlatego może niekiedy dochodzić do kolizji dóbr chronionych (dziecka i matki). Dopuszczalność przesłanek eugenicznych nie może być rozważana jedynie z płaszczyzny ochrony życia dziecka poczętego (na co zwraca uwagę E. Zielińska, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [w:] Konstytucyjna formuła ochrony życia, druk sejmowy nr 993, seria „Przed Pierwszym Czytaniem”, nr 3, Warszawa 2007, s. 11-15*). Prawna ochrona życia na gruncie art. 38 Konstytucji oraz gwarancja poszanowania godności zawarta w art. 30 Konstytucji obejmuje przecież kobietę, w tym także kobietę ciężarną. Ponadto Konstytucja gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47). Gwarantuje także każdemu prawo do ochrony zdrowia (art. 68), a ponadto zobowiązuje władze publiczne do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej kobietom ciężarnym. Obejmuje ochroną i opieką macierzyństwo i rodzicielstwo (art. 18). Konstytucja nakłada również obowiązek zapewnienia ochrony każdemu człowiekowi, w tym także kobietom, przed poniżającym traktowaniem (art. 40) i dyskryminacją (art. 32).

W przedstawionym wyżej orzecznictwie Trybunału wskazuje się jednak na bardzo rygorystyczne przesłanki dopuszczające ograniczenie prawa do życia, a w analizowanym przypadku dopuszczające przerwanie ciąży. Wynika z nich, że działania pozwalające na przerwanie ciąży muszą być absolutnie i bezwzględnie konieczne dla ochrony równorzędnych wartości tj. dla ochrony życia matki. Analiza zgodności z Konstytucją kwestionowanego przepisu ustawy o planowaniu rodziny wymaga zatem przeprowadzenia rozważań na płaszczyźnie kolizji dóbr paralelnych. Należy zbadać jakiego rodzaju wartość jest chroniona art. 4a ust. 1 pkt 2 u.p.r., dopuszczającym przerwanie ciąży ze względu na stan zdrowia dziecka tj. kiedy występuje duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Selekcyjnego charakteru przesłanek eugenicznych nie można uzasadniać wolnością kobiety czy jej komfortu psychicznego (zob. W. Wróbel, *Konstytucyjne gwarancje ochrony życia a przesłanki dopuszczalności aborcji* [w:] *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 2007, s. 32). Wolność kobiety, choć jest to jedna z podstawowych wartości chronionych konstytucyjnie, to nie może ona przesądzać o pozbawieniu życia dziecka poczętego, u którego stwierdzono prawdopodobieństwo upośledzenia lub choroby zagrażającej jego życiu. Podobnie należy ocenić komfort psychiczny kobiety, który może doznać uszczerbku na skutek świadomości prawdopodobieństwa urodzenia upośledzonego dziecka. Na gruncie przesłanki eugenicznej życie niepełnosprawnego dziecka poczętego konkuruje z bliżej nieokreślonym dobrem kobiety, które w istocie stanowi wartość niższą niż życie ludzkie. Tego typu uzasadnienie dla aborcji eugenicznej zbliża się do typu znaczeniowego przesłanki społecznej, wyraźnie uznanej przez Trybunał za niezgodną z Konstytucją (zob. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96). Uzasadnianie przesłanki eugenicznej faktem naruszenia równowagi psychicznej matki w ten sposób, że prowadziłyby to do zakłócenia jej zdrowia psychicznego, jest o tyle nietrafne, gdyż w takiej sytuacji należy mówić o zagrożeniu dla zdrowia kobiety, którego ochronę uwzględnia pierwsza z przesłanek (medyczna) dopuszczających przerwanie ciąży. Przesłanka eugeniczna natomiast w ogóle nie odnosi się do zdrowia kobiety ciężarnej i nie może być odczytywana jako domniemanie zagrożenia dla zdrowia psychicznego kobiety.

Za niedopuszczalne należy uznać usprawiedliwianie eugenicznej aborcji troską o jakość przekazywanej informacji genetycznej, którą zawiera płód. Przyjęcie tego argumentu sprowadzałoby się do ustawowej akceptacji eugeniki negatywnej, postulującej kontrolę genetyczną polegającą na ograniczeniu poprzez selekcję przedurodzeniową występowania w populacji ludzkiej niekorzystnych genów. Prowadziłoby to do dyskryminacji ze względu na cechy genetyczne, której zakaz można wywodzić z ogólnego zakazu dyskryminacji zawartego w art. 32 ust. 2 Konstytucji. Zakaz praktyk eugenicznych, w szczególności tych, których celem jest selekcja osób *expressis verbis* wyraża w art. 3 pkt 2 Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, dodając również zakaz dyskryminacji ze względu na cechy genetyczne w art. 21 ust. 1 (Dz. Urz. UE C 326/391).

Przesłanka eugeniczna nie może być również uzasadniana błędnie określanym prawem kobiety do przerywania ciąży. Takie ujęcie prawnej

dopuszczalności przerwania ciąży pozostaje w sprzeczności z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, z których wynika generalny zakaz dokonywania aborcji, który jedynie w bardzo wyjątkowych przypadkach (i przy założeniu zaistnienia w zawężający sposób interpretowanych przesłanek) może zostać uchylony. Nie istnieje wolność kobiety do przerywania ciąży, która mogłaby być wyprowadzana z wolności człowieka gwarantowanej art. 31 ust. 1 Konstytucji. Przeciwnie, z punktu widzenia Konstytucji prawna dopuszczalność przerwania ciąży jest kwalifikowana jako kontratyp, który może być ustawowo dopuszczalny tylko w bardzo ściśle i wąsko zakreślonych przypadkach (zob. M. Szydło, *Opinia prawna...*, s. 16).. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie sądowym zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak Sądu Najwyższego. W przywoływanym wielokrotnie orzeczeniu z 28 maja 1997 r. (sygn. akt K 26/96) Trybunał wyraźnie zanegował konstytucyjność koncepcji istnienia jakiegokolwiek prawa kobiety do przerwania ciąży. Zdaniem Trybunału, kobieta oraz mężczyzna mają prawo do podjęcia decyzji o poczęciu dziecka, ale nie mają prawa do przerwania ciąży, zaś w szczególności kobieta nie ma „prawa do nieurodzenia dziecka”. Nie można bowiem decydować o posiadaniu dziecka, gdy dziecko to już rozwija się w fazie prenatalnej i w tym sensie jest już „posiadane” przez rodziców. Jak dodaje dalej: „Prawo do posiadania dziecka może być więc interpretowane wyłącznie w aspekcie pozytywnym, a nie jako prawo do unicestwienia rozwijającego się płodu ludzkiego” (*ibidem*). Pogląd ten podzielił Sąd Najwyższy w uchwale z 22 lutego 2006 r. (sygn. akt III CZP 8/06), w której opowiedział się za ujmowaniem przesłanek dopuszczalności przerwania ciąży w charakterze kontratypu. Zdaniem Sądu, art. 4a ust. 1 u.p.r. legalizuje działania zmierzające do przerwania ciąży, z zasady zabronione także na gruncie innych regulacji odnoszących się do dziecka poczętego. Jego życie pozostaje pod ochroną prawa od chwili poczęcia, wszelkie zaś czyny zmierzające do pozbawienia do życia, w tym w szczególności przerwanie ciąży, są generalnie zakazane. Okoliczności wskazane w art. 4a ust. 1 u.p.r. mają charakter zbliżony do kontratypu, a więc wiążą się z wyłączeniem bezprawności. „Nie jest to jednak równoznaczne z uznaniem „prawa do aborcji” za dobro osobiste, wskazać bowiem należy, że właściwa dla kontratypu kolizja dóbr wyłącza możliwość konstruowania prawa podmiotowego, którego przedmiotem byłoby dobro osobiste, polegające na możliwości naruszenia dóbr osobistych innych osób” (*ibidem*).

Zgodnie z przyjętym w polskim systemie prawnym modelem regulacji kwestii przerywania ciąży uznaje się społeczną szkodliwość aborcji oraz karalność jej

przeprowadzania. Skarżone przepisy określają znamiona przestępstwa przerwania ciąży ustanowionego w art. 152 kodeksu karnego. Na zasadzie wyjątku dopuszczają przerwanie ciąży w określonych sytuacjach, uzasadnionych względami ochrony życia matki, zdrowia matki, względami kryminalnymi lub eugenicznymi, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Na tle przepisów ustawy o planowaniu rodziny art. 152 k.k. wyznacza granicę karalności przerwania ciąży, wskazując wyraźnie, że bezpośrednim przedmiotem ochrony jest trwanie ciąży (art. 152 § 1 i § 2 k.k.) oraz dziecko poczęte (art. 153 § 3 i art. 153 § 2 k.k.), dalszym zaś kobieta ciężarna (jej życie, zdrowie, wolność od przymusu, groźby i podstęp) (zob. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 440-441).

Zakaz naruszania życia ludzkiego, w tym życia dziecka poczętego wynika z norm o charakterze konstytucyjnym. Ustawodawca zwykły nie może być więc uprawniony do decydowania o warunkach obowiązywania takiego zakazu, gdyż prowadziłoby to do jedynie warunkowego obowiązywania gwarancji konstytucyjnych. Ustawodawca władny jest jedynie do określenia ewentualnych wyjątków ochrony życia w fazie prenatalnej, przy zaistnieniu których – ze względu na kolizję dóbr stanowiących wartości konstytucyjne, praw lub wolności konstytucyjnych – konieczne jest poświęcenie jednego z kolidujących ze sobą dóbr. Wynikająca z kolizji dobra konstytucyjnego z innym dobrem, prawem lub wolnością konstytucyjną zgoda ustawodawcy na poświęcenie jednego z kolidujących dóbr nie odbiera mu przymiotu dobra konstytucyjnego podlegającego ochronie (zob. orzeczenie TK z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96). Kwestionowane przepisy ustawy o planowaniu rodziny nie wskazują na paralelne do życia ludzkiego dobro, którego konieczność ochrony uzasadniałaby dopuszczalność przerwania ciąży. W istocie uchylają całkowicie prawną ochronę dziecka poczętego z uwagi na duże prawdopodobieństwo jego ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Negują tym samym walor wartości życia dziecka poczętego tylko z powodu podejrzeń występowania choroby lub upośledzenia, naruszając konstytucyjny obowiązek ochrony życia.

Reasumując, nie ulega wątpliwości, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 legalizują przerwanie ciąży bez dostatecznego usprawiedliwienia wartościami, zasadami i prawami konstytucyjnymi. Kwestionowany przepis dopuszcza bowiem

przerwanie ciąży ze względu na inne wartości niż konieczność ochrony życia matki. Legalizacja praktyk eugenicznych w stosunku do jeszcze nie urodzonego dziecka stanowi nieproporcjonalne ograniczenia konstytucyjnego prawa do ochrony życia. Należy zatem uznać, że kwestionowane przepisy naruszają art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

3. Zgodność 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze u.p.r. z art. 38 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji (zarzut naruszenia zasady równości i zakazu dyskryminacji w zakresie ochrony życia)

Zarzut naruszenia zasady równości i zakazu dyskryminacji w zakresie ochrony życia został postawiony alternatywnie tj. w przypadku nieuwzględnienia zarzutu naruszenia ochrony godności człowieka. Z uwagi na uznanie kwestionowanych przepisów za niezgodne z art. 30 Konstytucji, zbędne jest przeprowadzanie analizy zgodności we wskazanym zakresie.

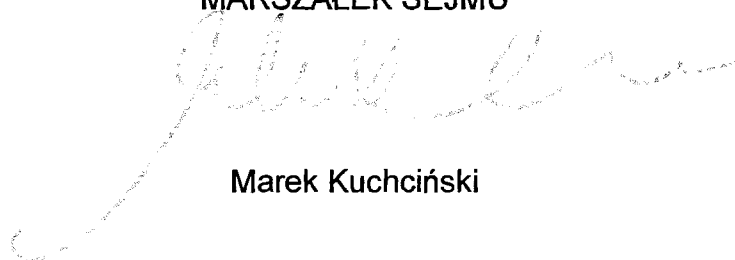
4. Mając na uwadze powyższe, Sejm wnosi jak na wstępie.

VI. Dodatkowe uwagi Sejmu

Obecnie w Sejmie trwają prace nad prawem aborcyjnym. W dniu 30 listopada 2017 r. został zgłoszony poselski projekt ustawy o zmianie ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (druk nr 2146) uchylający dopuszczalność przerywania ciąży z powodów eugenicznych. Został on skierowany do dalszych prac w Komisjach Polityki Społecznej i Rodziny, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Liberalizację dotychczas obowiązujących przepisów zakłada, zgłoszony do Sejmu 7 lutego 2018 r., poselski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie. Przewiduje on bezwarunkowe prawo kobiety do przerywania ciąży do 12. tygodnia, a po upływie tego czasu, po spełnieniu jednej z trzech przesłanek. Przeprowadzenie aborcji eugenicznej jest dopuszczalne do 24. tygodnia ciąży, a w przypadku, gdy ciężkie i nieodwracalne upośledzenie lub nieuleczalna choroba uniemożliwia płodowi samodzielne życie, przerywanie ciąży jest dopuszczalne bez ograniczeń. Projekt został skierowany do opinii Biura

Legislacyjnego oraz do opinii Biura Analiz Sejmowych w kwestii zgodności z prawem Unii Europejskiej. Katalog sytuacji umożliwiających przerwanie ciąży podobnie poszerza poselski projekt ustawy o świadomej prokreacji zgłoszony 18 stycznia 2018 r., który został skierowany do zaopiniowania przez Biuro Legislacyjne, Biuro Analiz Sejmowych oraz do licznych konsultacji.

MARSZAŁEK SEJMU

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Marek Kuchciński', written in a cursive style.

Marek Kuchciński